

Kaczyński chce wprowadzić obowiązek szczepień

28 grudnia 2021

[Portal Interia.pl opublikował niepokojący wywiad z Jarosławem Kaczyńskim](#), który jest najważniejszą osobą w rządzie, nawet od premiera. Rozmowa wygląda na szczerą i pokazuje jego dyktatorską mentalność. Prawo nie jest po to, aby politycy go przestrzegali, ale by zmieniali je wedle swoich potrzeb. Obywatele mają robić, co chcą politycy, a nie na odwrót!

A czego chce Kaczyński? „Ludzie MUSZĄ się szczepić” na COVID-19 – wyznał z rozbrajającą szczerością. Ale wicepremier ma problem, którym są niezależni od PiS-u sędziowie. Dlaczego? Ponieważ policjanci nie mają gwarancji, że wybronią w sądach interwencje ws. maseczek, a co dopiero przyszłe interwencje ws. segregacji sanitarnej czy obowiązkowych szczepień.

Dla Kaczyńskiego apartheid covidowy nie jest problemem, nawet bardzo chciałby go wprowadzić. „Liczba kar i różnego rodzaju wskaźniki kontroli – to wszystko rośnie, ale ten poziom nie zapewni tego, by w miarę bezboleśnie wprowadzić sprawdzanie certyfikatu i WYŁĄCZENIE ludzi niezaszczepionych lub nieprzetestowanych z części funkcji w społeczeństwie. Pomysł z testowaniem w zakładach pracy też jest na stole, mamy projekt ustawy w Sejmie” – poinformował.

Problemem prezesa PiS-u są też nieposłuszni posłowie PiS-u, którzy mają własne zdanie. „Wiem, że mamy w klubie antyszczepionkowców, że sami nie jesteśmy w stanie tego przegłosować, przy tak kruchej większości. Liczymy tu na opozycję. Realia – także te polityczne – trzeba brać pod uwagę, ale ja jestem zwolennikiem tego, by pójść na całość, biorąc nawet ryzyka polityczne i osobiste” – powiedział w wywiadzie dla „Interii” prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Dopytywany, czym jest „pójście na całość”, wyjaśnił, że chodzi

o obowiązek szczepień przeciwko COVID-19 dla wszystkich dorosłych. „Można to nawet jutro załatwić. Tylko jak to wyegzekwować? Problem polega na tym, co dobrze odzwierciedla opowiadanie jednego z moich kolegów, który mieszka na wsi, ale pracuje w mieście. On mówi wprost: na mszy w mieście – wszyscy mają maseczki, w Warszawie też, ale na wsi tylko on. I teraz niech pan spróbuje tych ludzi zmusić, ludzi, na których w jakiś sposób wpływa opowieść kompletnie oderwana od rzeczywistości” – dodał wicepremier.

Kogo miał na myśli prezes PiS-u mówiąc o antyszczepionkowcach w szeregach PiS-u? Pewnie ludzi takich jak posłanka Anna Maria Siarkowska, która zareagowała na opublikowany wywiad. „Nie wiem jak pan prezes, ale ja nie znam żadnych antyszczepionkowców w klubie PiS. Znam za to sporą grupę ludzi, która podkreśla, że jest przeciwko segregacji sanitarnej. Ci posłowie, podczas ślubowania poselskiego, zobowiązali się do poszanowania konstytucji i wolności obywatelskich” – powiedziała. „W trakcie prezydenckiej kampanii wyborczej politycy PiS jednoznacznie deklarowali, że nie będzie przymusu. (...) Ewentualne działania w tym kierunku to złamanie publicznie złożonej obietnicy. Nie było by to bez znaczenia w kontekście wiarygodności” – dodała.

Jak widać, Jarosław Kaczyński nie przejmuje się prawem i ma mentalność dyktatora. Jeśli prawo czegoś zabrania, on je zmienia, aby przestało zabraniać. Jest zakaz zmuszania do eksperymentów medycznych? On to zmienia!

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: [Interia.pl](https://interia.pl)

Źródło: WolneMedia.net